



## KOMUNIKAT PRASOWY

### Mamy już ponad 100 tysięcy podpisów!

**W ciągu dwóch miesięcy Komitet „Ratujmy Kobiety 2017” zebrał już ponad 100 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, czyli wymagane minimum. To znaczy, że projekt ustawy z pewnością trafi pod obrady Sejmu.**

Zbiórka podpisów pod projektem ustawy Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017” ma charakter oddolny i całkowicie społeczny. Od początku sierpnia setki wolontariuszek i wolontariuszy zbierają podpisy. Organizowane są uliczne zbiórki podpisów, ale w akcję włączają się spontanicznie nowe osoby. Rośnie zainteresowanie inicjatywą. Dostajemy wiele zapytań mailowych, jak można nam pomóc.

Projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie przywraca kobietom godność i zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Najważniejsze założenia obejmują:

- przywrócenie pełni praw reprodukcyjnych, w tym prawa do legalnego przerywania ciąży do końca 12. tygodnia;
- wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej w taki sposób, aby była ona dostosowana do wieku oraz etapu rozwoju uczniów;
- zapewnienie łatwego i darmowego dostępu do antykoncepcji;
- przywrócenie antykoncepcji awaryjnej bez recepty;
- uregulowanie stosowania klauzuli sumienia przez lekarzy ginekologów.

### Tak dla liberalizacji, nie dla zaostrzenia

Ostatnie sondaże wyraźnie pokazują, że polskie społeczeństwo nie chce zaostrzenia przepisów dotyczących przerywania ciąży. Coraz więcej osób otwarcie przyznaje, że obecnie obowiązującą ustawę należy zliberalizować i dopuścić aborcję niezależnie od przestanek. Mają dość barbarzyńskich przepisów, które zmuszają kobiety do szukania ratunku w podziemiu aborcyjnym czy skazują na turystykę aborcyjną.

Zebranie 100 tysięcy podpisów w czasie krótszym, niż przewiduje ustawa o wykonywaniu inicjatywy obywatelskiej przez obywateli, to ogromny sukces. Nie stoi za nami Kościół katolicki, a księża nie nawołują z ambon do poparcia naszego projektu.

- *Nasza ustawa przywraca normalność. Powszechna antykoncepcja, edukacja seksualna w szkołach, bezpieczna i legalna aborcja to europejski standard* – mówi Barbara Nowacka, pełnomocniczka Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017”. – *Ludzie mają dość hipokryzji i zakłamania, narażania życia i zdrowia kobiet obecnie obowiązującą ustawą, dlatego tak chętnie podpisują się pod naszym projektem* – dodaje.

### **Reakcje podczas ulicznych zbiórek podpisów**

Dla wielu osób podpisanie się pod projektem to akt odwagi, zwłaszcza że niejednokrotnie zbiórkom ulicznym towarzyszą przeciwnicy praw kobiet z billboardami mającymi zniechęcić ludzi do poparcia projektu. Wolontariuszki i wolontariusze spotykają się także z agresją słowną, zaczepkami, niewybrednymi komentarzami.

- *W ostatnich dniach zgłaszają się osoby, które zbierały podpisy prywatnie wśród znajomych i niechętnie się z tym afiszują. Cały czas prawo do wyboru kojarzy się ludziom z czymś wstydliwym i wolą o tym nie mówić* – konstatuje Ewa Deskur, koordynatorka Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017” w Szczecinie.

- *Wielu osobom towarzyszy poczucie, że robią coś „gorszego”, podpisując się pod projektem* – mówi Ivka Macioszek, koordynatorka Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017” w Toruniu. Jednocześnie zauważa, że chętniej podpisują się starsze osoby, ponieważ młodym dziewczynom wydaje się, że problem ich nie dotyczy. - *Wiele młodych dziewczyn albo przypomina Śpiące Królowny, które jeszcze się nie obudziły, albo po hasło „prawa kobiet” robi znudzony grymas i bąka coś „nas to nie interesuje”. Są też osoby szukające nas i zdecydowanie podpisujące z nerwowym komentarzem: „Chcą zrobić z nas niewolnice! Musimy walczyć!”* – dodaje.

Arletta Żebrowski z „Komitetu Ratujmy Kobiety 2017” w Grudziądzu zwraca uwagę na to, że postawy są zróżnicowane. - *Zdarza się obojętność i ogólna niechęć do jakiegokolwiek zaangażowania społecznego, ale są też osoby, które same nas szukały, żeby złożyć podpis* – ocenia.

- *Niedawno przyszła do naszego stoiska 82-letnia pani i powiedziała, że dowiedziała się o naszej akcji z Facebooka, a jak zobaczyła mnie, którą pamięta z czarnych protestów, to powiedziała sąsiadkom, że trzeba przyjść i walczyć* – opowiada Małgorzata Matuszewska-Boryc z Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017” w Olsztynie.

### **Ratujmy Kobiety 2017**

Projekt ustawy „Ratujmy Kobiety 2017” został opracowany na podstawie zgłaszanych od wielu lat postulatów organizacji pozarządowych działających na rzecz praw kobiet. Zdaniem projektodawców

prawa reprodukcyjne – rozumiane jako prawo do ochrony zdrowia reprodukcyjnego i samostanowienia w sprawach prokreacji – należą do kanonu podstawowych praw człowieka. Na gruncie polskiego prawodawstwa chroni je Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej:

- nakazując poszanowanie godności (art. 30);
- gwarantując prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47);
- zapewniając prawo do ochrony zdrowia (art. 68) oraz ochronę macierzyństwa i rodzicielstwa (art. 18).

Projektowane zmiany mają więc na celu dostosowanie obowiązującego ustawodawstwa do gwarancji zawartych w Konstytucji oraz przywrócenie kobietom ich konstytucyjnych praw: ochrony zdrowia, godności, prywatności oraz decydowania o swoim życiu.

Ustawa znosi dotychczasowe zapisy podważające podstawowe prawo kobiet do decydowania w tak fundamentalnych kwestiach jak samostanowienie i planowanie rodziny. W efekcie ustawa zapewni kobietom podmiotowość w decydowaniu o własnym życiu i zdrowiu, ale także realizację praw reprodukcyjnych, zgodnie ze standardami zawartymi w przepisach międzynarodowych traktatów ochrony praw człowieka.

Wejście w życie projektu oznacza również likwidację praktyki nielegalnie dokonywanych aborcji i czerpania zysków przez tzw. podziemie aborcyjne. To z kolei oznacza korzyść dla systemu ubezpieczeń społecznych, który obecnie ponosi wysokie koszty szkodliwych dla zdrowia kobiet skutków nefachowego działania osób świadczących usługi przerwania ciąży w “podziemiu aborcyjnym”.

Doświadczenia krajów takich jak Francja czy Holandia jasno wskazują również na fakt, że liberalizacja prawa do przerywania ciąży wraz z zapewnieniem dostępu do antykoncepcji i edukacji seksualnej, w wyraźny sposób przekładają się na wzrost liczby urodzeń oraz poprawę sytuacji demograficznej.

Projekt wraz z uzasadnieniem dostępny jest m.in. na [stronie Komitetu](#). Zbiórka jest prowadzona we wszystkich większych miastach i w wielu mniejszych miejscowościach. Pełna lista miejscowości wraz z kontaktami do lokalnych koordynatorek i koordynatorów akcji znajduje się tu.